



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 5 (12788)

WTOREK, 9 stycznia 1996 r.

cena 60 ct

Wizyty

W przyszłym tygodniu przybywa marszałek Sejmu RP

W przyszłym tygodniu na Litwę przybędzie marszałek Sejmu polskiego Józef Zych z małżonką.

W piątek, 12 stycznia, szef parlamentu polskiego spotka się z przewodniczącym Sejmu Česlovasem Juršenąsem oraz wygłosi przemówienie na posiedzeniu sejmowym.

W sobotę spotka się on z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem, sejmową frakcją polską, grupą parlamentarną ds. współpracy parlamentu litewskiego z parlamentem polskim.

J. Zych weźmie też udział w uroczystości kolejnej rocznicy agresji sowieckiej 13 stycznia 1991 r.

W piątek wieczorem odwiedzi zespół pamiątkowy przed gmachem Sejmu oraz teren wieży telewizyjnej.

13 stycznia szef parlamentu polskiego weźmie udział w uroczystości wzniesienia sztandarów żałobnych na placu Niepodległości, w mszy w Archikatedrze, złożą kwiaty na Cmentarzu Antokolskim przed pomnikiem ku czci obrońców wolności Litwy.

W niedzielę, przed powrotem, marszałek Sejmu polskiego zwiedzi Starówkę wileńską oraz cmentarz Rossa.

(BNS)

Oświadczenie rządu republiki i Banku Litewskiego

Rzecznik prasowy rządu poinformował agencję ELTA i poprosił o opublikowanie w prasie oświadczenia rządu Republiki Litewskiej i Banku Litewskiego.

Rząd Republiki Litewskiej i Zarząd Banku Litewskiego, po omówieniu sytuacji w bankach z przewodniczącymi rad i zarządów banków komercyjnych, oświadczają, że większość litewskich banków komercyjnych funkcjonuje normalnie.

Rząd, Bank Litewski, kierownicy banków komercyjnych kategorycznie nie zgadzają się z rozpowszechnianymi w tych dniach pogłoskami o tym, że poszczególne banki "nie są godne zaufania" i apelują do obywateli, aby nie słuchali tych pogłosek. Nie ma żadnych podstaw do wycofania oszczędności. Nieuzasadnione są też pogłoski na temat potencjalnej dewaluacji lita bądź jego odwręcenia od dolara. Wszystkie znajdujące się w obrocie lity są pokryte złotem Banku Litewskiego, zapasem waluty obcej.

Rząd Republiki Litewskiej i Zarząd Banku Litewskiego inicjują poprawkę do Ustawy o ochronie

oszczędności mieszkańców proponując też ubezpieczenie wkładów walutowych. Rząd i Bank Litewski zwracają się do prezydenta RL oraz Sejmu, aby omówić nowelizację tej ustawy w trybie wyjątkowo pilnym.

Jednocześnie rząd i Bank Litewski informują o wyekszekowaniu od organizacji i instytucji pożyczek, które zaciągnięte w bankach komercyjnych i nie zwrociły ich. Oprócz tych środków będzie też stosowany areszt majątku i jego konfiskata.

Rząd Republiki Litewskiej i Zarząd Banku Litewskiego oświadczają, że wszystkie banki są jednakowo oceniane i podmioty gospodarcze nie muszą być zmuszane do wyboru któregośkolwiek z banków (komercyjnego bądź państwowego komercyjnego) dla operacji finansowych.

Decyzje w sprawie wzmocnienia operacji banków LAIB i "Litimpeks" będą przyjmowane po naradzie z przybywającą 11 stycznia na Litwę specjalną misją Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Rząd i Bank Litewski będą przestrzegali wskazanych przez Sejm terminów.

Wokół kryzysu bankowego

Prezydent nie przyjął dymisji dwóch ministrów
Prezydent Algirdas Brazauskas nie przyjął dymisji ministra spraw zagranicznych Povilasa Gylysa i ministra ochrony Linasa Linkevičiusa.

Dowiedziano się o tym po poniedziałkowym spotkaniu tych ministrów z prezydentem. Ministrowie odmówili dziennikarzom informacji o motywach decyzji prezydenta.

Razem z ministrami w spotkaniu z prezydentem uczestniczył też starosta frakcji DPPL Gediminas Kirklis.

Spotkanie z prezydentem ministrowie komentowali bardzo niechętnie i powściągliwie.

Minister P. Gylys powiedział, że gdy prezydent nie przyjął rezygnacji ministrów, zgodził się oni kontynuować swą pracę.

Jednocześnie jednak minister P. Gylys odmówił, że złożone w minionym tygodniu przez ministrów oceny sytuacji w rządzie pozostają "nieodwołane".

"Sytuacja jest taka, jaka jest", powiedział dziennikarzem L. Linkevičius.

Ministrowie P. Gylys i L. Linkevičius, którzy w ubiegły piątek oświadczyli o rezygnacji, ocenili sytuację w rządzie Adolfa Šleževičiusa jako kryzys polityczny i moralny.

(BNS)

Frakcja DPPL ufa A. Šleževičiusowi i nie ufa K. Ratkevičiusowi

Absolutną większością głosów (za — 52, przeciw — 3, powstrzymało się — 4) frakcja DPPL oświadczyła o zaufaniu do premiera Adolfa Šleževičiusa.

Późnym wieczorem w niedzielę zakończyło się nadzwyczajne posiedzenie rządzącej frakcji i, jak poinformował agencję ELTA wicestarosta frakcji DPPL Justinas Karosas, zaprobowano oświadczenie przedzium Rady DPPL z 3 stycznia, w którym wycofanie osobistego wkładu przewodniczącego DPPL A. Šleževičiusa z LAIB zostało ocenione jako "błąd moralny i polityczny". Podkreślono również, że "szerzona przez niektóre siły polityczne nieufność wobec premiera może nie posłużyć rozstrzygnięciu złożonych aktualnych problemów gospodarczych, społecznych oraz bankowych".

(Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie członków rządu Republiki Litewskiej

Rzecznik prasowy rządu wręczył agencji ELTA i poprosił o opublikowanie w prasie następującego oświadczenia członków rządu Republiki Litewskiej.

Mass media na różne sposoby komentują sytuację w rządzie, nazywając ją nawet "kryzysem politycznym i moralnym".

Na spotkaniu z prezydentem republiki Algirdasem Brazauskasem oświadczyliśmy, że rząd funkcjonuje normalnie, dąży do operatywnego rozstrzygnięcia aktualnych problemów, zwłaszcza w sferze bankowości, finansów, opieki społecznej, rolnictwa.

Gabinet ministrów z premierem Adolfasem Šleževičiusiem pracuje w sposób zorganizowany i ukierunkowany. Jesteśmy przekonani, że program rządowy, zatwierdzony przez Sejm Republiki Litewskiej, zostanie zrealizowany.

CZŁONKOWIE RZĄDU:

Bronius Brazauskas,
Jonas Biržiškis,
Vladislavos Domarkas,
Vytautas Elnoris,
Julius Laucevas,
Arydas Kostas Leščinskas,
Mindaugas Mikailis,
Vytas Navickas,

6. I. 1996

Juozas Nekrošius,
Jonas Prapiestis,
Laurynas Mindaugas Stankevičius,
Reinoldijus Šarkinas,
Romasis Valteikinas,
Albertas Viliauskas,
Antanas Vinus,
Gintautas Zintelis

Wytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax 26 10 36

W "Lietuvos geležinkella" będą pracować obcokrajowcy

Jak zakomunikował dyrektor ds. eksploatacji Spółki Akcyjnej "Lietuvos geležinkella" S. Razgus, Litwa od Wspólnoty Państw Niezależnych otrzymała już ponad 550 wagonów-chłodni, które są właściwie ich spółki. Ponieważ dotąd nie mieliśmy takich wagonów, nie mamy więc także odpowiednich specjalistów do ich obsługi. W ubiegłym roku teoretyczny kurs szkoleniowy w tej dziedzinie ukończyło 45 osób. Ponieważ nie mają oni jeszcze potrzebnej praktyki, kierownictwo "Lietuvos geležinkella" zwróciło się do Republikańskiej Giełdy Pracy z prośbą wydania licencji na pracę w tej sferze obcokrajowcom. Licencję taką otrzymało i obecnie na wagonach-chłodniach będą pracować specjaliści z Ukrainy, Białorusi i Łotwy. Przy nich będą się dokształcać i zdobywać niezbędne doświadczenie także nasi fachowcy.

Juilita TRYK

Sentencja dnia

Pamięć to straż umiła

W. Szekspir



ZNAD WILI
73.34/103.8 FM

IV przegląd zespołów kołędniczych

W starym — świeże pędy

Celem tego, już czwartego z rzędu, przeglądu zespołów kołędniczych na Wileńszczyźnie, organizowanego przez wydział kultury, sportu i turystyki zarządu rejonu wileńskiego wraz z Oddziałem Podlaskim Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" było wyekspozowanie z tradycji tego, co zostało w niej ciekawego. Ten kolejny przegląd został tym razem zorganizowany w gmachu szkoły rolniczej w Bujwidziszkach, tuż pod Wilnem i odbył się on w minioną sobotę, czyli w dniu Święta Trzech Króli.

Obzęd kołędowania jest bardzo stary, głęboko osadzony w kulturze polskiej. Organizatorów wlaśnie od lat interesuje, jak się utrzymywał on na Wileńszczyźnie, w jakim stopniu tu przetrwał. Poza tym chodzi o to, by go wyciągnąć od nowa na światło dzienne, by się nie uczył z książek, jak powiedział przewodniczący komisji kwalifikacyjnej przeglądu Zygmunt Ciesielski, etnograf z Białegostoku, a poszukaj na własnym gruncie etnograficznym, w rodzimym kulturze nielicznych Polaków. Obzęd ten związany jest jednak z relikwiami poprzednich wieków, jak przede wszystkim z życiem religijnym. Nadmieniam, że związane to było na początku z samą gospodarką ludzką a naturą. Kiedy następowala martwota natury, najkrótszy dzień a najdłuższa noc, wszystko jakby zasypało, umierało, wtedy szykowano się właśnie w tej porze do Wigilii, z którą związane jest tyle obyczajów. To było samo apogeuem smutku, jakby żałoby. Owo choćby zostawianie przygotowanego nakrycia dla ewentualnego

przybysza to było przypomnienie nieobcych zmarłych, jak odzwierciedlono to w "Dziadach", ta cisza, czy wyciszenie to było hołdem dla zmarłych. Nawet zostawiano otwarte drzwi, by te były najbliższych też mogły przyjąć i obcować, nawet poruszano się powoli, by ich nie spłoszyć, nie urazić nieostrożnie.

Następnym dzień był już tym przesileniem dnia, następowal moment ożywienia, odrodzenia się. Owe tradycyjne 12 potraw wigilijnych to też nie innego, tylko zapowiedź 12 przyszłych miesięcy. Zapowiedź pomysłowości na cały rok, witanie pszczoł jako symbolu bogactwa itp. oznaki dobrych życzeń. Wszystko to miało wróżyć obfitość dóbr, powodzenie we wszystkim. Właśnie ta warstwa pochodzi z doby pogaństwa. A druga to tradycja kościelna, od jej genezy związanej ze żłobkiem franciszkańskim jako odrodzenie i zbawienie przez Nowonarodzonego. Wiąże się to z odległymi czasami rzymskimi. Dziś, jak zaznaczył p. Ciesielski, mamy jeszcze inaczej, bo następuje nawala komercji, napór rynku, który narzuca wybór czysto materialny, nie wnosząc praktycznie nic twórczego. Kołęda od ka. kalendare to życzenia, pobieranie datków od tych, komu się składa życzenia. W sumie stanowiło to przejaw ludzkiej wzajemnej życzliwości, obcowania, ożywienia kontaktów, zintegrowanie się. Te kontakty stanowiły w tej postaci obyczaj, tradycję kołędowania.

(Dokończenie na str. 5)



Kalejdoskop wiadomości

Udział delegacji litewskiej w spotkaniu ministrów gospodarki i handlu Wschodu i Zachodu

Delegacja litewska z ministrem przemysłu i handlu Litwy Kazimierasem Klimauskasem udała się na odbywający się w dniach 8-10 stycznia w amerykańskim mieście Baltimore czwartą konferencję doroczną gospodarki, przemysłu i handlu krajów zachodnich i wschodnich.

Kontynuacja akcji "Pracy, chleba, sprawiedliwości"

W stolicy odbyło się posiedzenie rady koordynacyjnej Związku Robotników Litwy (ZRL). Uradzono na nim kontynuację od 13 stycznia akcji "Pracy, chleba, sprawiedliwości" i zakończyć ją wiosem 10 lutego, omówiono aktualną sytuację gospodarczą i społeczną kraju. Odnotowano, że nadal upada gospodarka litewska, produkcja, zmniejsza się obrót detaliczny towarów, rośnie bezrobocie, dotychczas nie przyjęta została ustawa "O odszkodowaniach za zwłokę w wypłacie wynagrodzeń".

W związku z tym, że samorządy zaczynają odciążać ogrzewanie, elektryczność oraz usiłują wysiedlać ludzi z mieszkań, na posiedzeniu postanowiono jak najszybciej zażądać, aby rząd zobowiązał samorządy do niestosowania środków karnych wobec mieszkańców, których nie stać na zapłacenie za ogrzewanie.

Trzej Królowie na ulicach Wilna

W sobotę w stolicy obchodzono Święto Trzech Króli. W południe od Ostrej Bramy świąteczny pochód ruszył ulicami Wielką, Zamkową, przy plac Katedralny i aleję Giedymina do placu Samorządu. Po koncercie na tym placu Trzej Królowie w Związku Pisarzy uhonorowali laureatkę dorocznej nagrody literackiej Związku Pisarzy Zinoję Milauskaitę-Bliżynę.

Znowu wyjadę się w USA

Ambasada USA w Wilnie w poniedziałek po 3-tygodniowej przerwie znów zaczęła wydawać wizy wjazdowe do USA. Z powodu dużej liczby klientów wyjazd się im specjalne kwity, aby utrzymać porządek w kolejce. Poza kolejką obsługiwani są tylko studenci, powracający do USA na studia.

Konsul USA prosi obywateli litewskich, dla których wiza nie są zbyt pilne, zwracać się do ambasady za tydzień lub dwa, aby uniknąć większego tłoku. Jak twierdzą pracownicy wydziału konsularnego, interesantów "jest o wiele więcej, niż zaszyczać".

Praca instytucji konsularnych USA przetrwała była na całym świecie od 15 grudnia ub. roku, gdy prezydentowi nie udało się osiągnąć porozumienia z Kongresem w sprawie budżetu instytucji państwowych.

Zatrzymano drugi blok Ignalińskijski Elektrowni Atomowej

W niedzielę o godz. 14 min. 30 zatrzymano drugi blok Ignalińskijski Elektrowni Atomowej. Zaistniały przypuszczenia co do urwania się jednej z rur systemu kontroli.

Ponieważ nie sposób wejść do tego pomieszczenia z powodu wysokiej temperatury, gdy czynny jest reaktor, postanowiono zatrzymać i ochłodzić blok. Do godz. 10 w poniedziałek rano personel do pomieszczeń drugiego bloku jeszcze nie dotarł.

Usterkę zamierza się usunąć po 40 godzinach od ochłodzenia bloku.

Zanim usterka zostanie usunięta, niedobór dostarczonej przez siłownię energii elektrycznej częściowo kompensuje pierwszy blok, pracując na większej dopuszczalnej mocy. Jedna jego prądnicą w poniedziałek rano miała moc 723 megawatów, druga — 556 megawatów.

Dia chłetnych nauki i pracy w Niemczech

Ministerstwo Rolnictwa 19 stycznia przeprowadzi konkurs-pogadankę z uczniami szkół rolniczych, gospodarzami, którzy pragną odbyć staż w Niemczech.

Tym razem wybrani zostaną chętni do odbycia stażu w szkołach rolniczych w Badenii-Wirtembergii, Nadrenii pn.-Wesfalii oraz u gospodarzy. Praktyka rozpocznie się na początku kwietnia i potrwa od 4 do 6 miesięcy. Zamierza się wyprowadzić 30 praktykantów. W konkursie eliminacyjnym mogą uczestniczyć osoby w wieku od 18 do 30 lat. Preferencjami są osoby dobrze znające język niemiecki, mieć prawa kierownictwa ciągnikiem i potrafić kierować sprzętem rolniczym. Pożądane jest, aby mieli międzyrodzowe prawo jazdy.

Niemcy pokryją wydatki na utrzymanie i naukę praktykantów. Za podróz zapłaci sam praktykant bądź resort, który go skieruje.

Między Mockawą a Trakizkami

Między stacjami granicznymi Litwy i Polski — Mockawą i Trakizkami zaczął funkcjonować automatyczny blokator ruchu pociągów. Jak poinformowała gł. inżynier — kierowniczka działu technicznego Wileńskiego Okręgu Kolejowego Teresa Kodis, taki system blokowania umożliwia nie tylko zwiększenie szybkości pociągów i ich ilości, ale też zapewnienie bezpieczeństwa ruchu.

Grypa przestaje się panoszyć

Z każdym dniem coraz mniej jest przypadków grypy. 4 stycznia największą zachorowalnością na grype odnotowano w Poniewieżu — na 10 tys. mieszkańców chorowało 26. Na drugim miejscu jest Klajpeda (21,6), na trzecim — Szawle (19,5).

Warunki ruchu drogowego na Litwie

Dyrekcja dróg Litwy w niedzielę poinformowała, że w większej części Litwy warunki ruchu są dobre.

Minionego nocu na zachodnim krańcu Litwy była słaba zamieć, ale już rano drogi tego regionu były prawie oczyszczone.

Kierowcom warto pamiętać, że drogi Litwy Zachodniej, miejscami mogą być jeszcze zaśnieżone. Na takich odcinkach warunki ruchu są bardzo trudne, toteż dyrekcja radzi nie spieszyć.

Handel komisyjny samochodami wymaga licencji

Rząd Litwy zatwierdził tryb licencjonowania handlu komisyjnego środkami transportu. Zgodnie z jego założeniami chcą się zająć takim handlem potrzeba licencji, wydawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Licencje wydawane będą na trzy lata. Za ich wydanie będzie pobierana opłata skarbową.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i Inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

Rząd proponuje również ubezpieczenie wkładów walutowych

W sobotę na specjalne posiedzenie w kweslił bankowców już powtórnie w ciągu ostatnich dwóch dni zebrał się rząd Republiki Litewskiej. Tym razem rząd obradował wspólnie z zarząd Banku Litewskiego. W posiedzeniu uczestniczyli też już pracownicy na Litwie ekspatri zagranicą, kierownicy największych banków komercyjnych kraju, poinformowali agencję ELTA rzecznik prasowy rządu.

Omówiony został przygotowany przez zarząd Banku Litewskiego projekt ustawy "O nowelizacji Ustawy Republiki Litewskiej o banku". Zaleca on dokonanie aż 20 poprawek w obowiązującej ustawie. Te poprawki, jak powiedział kierownik Banku Litewskiego K. Ratkevicius, pomogą bankowi centralnemu w lepszym pełnieniu zleconych mu funkcji.

Ostra dyskusja powstała w toku omawiania propozycji zmiany Ustawy Republiki Litewskiej o bankach komercyjnych. Rząd zaproponował przewidzieć ustawie, że Bank Litewski, stosując w wyjątkowych przypadkach przewidziane w art. 37 ustawy środki wobec banków komercyjnych (moratorium, zawieszenie pełnomocnictw rady banku, usunięcie zarządu, wyznaczenie tymczasowego administratora), zasięgał opinii rządu. Mimo że Bank Litewski sprawuje nadzór nad bankami komercyjnymi, realne środki ratowania banków spadają na barki rządu. Przedstawiciele banku bronili zasady samodzielności i po dyskusji znaleziono odpowiednie sformułowanie.

Zalecane przez rząd zmiany w ustawie o Banku Litewskim zobowiązują również bank centralny do operatywnego informowania instytucji praworządności, co jest niezbędne, aby pociągnąć do odpowiedzialności karnej i majątkowej członków rad i zarządów banków oraz pracowników, bezpośrednio odpowiedzialnych za

udzielanie pożyczek oraz ich nieczekowanie. Realnie oznacza to, że organem praworządności mogą być przekazane wykazy niewypłacalnych dłużników, aby mogły one przeprowadzić prace prewencyjne w stosunku do takich osób.

Rząd występuje z surowym żądaniem zmiany ustawy o bankach komercyjnych. Jej art. 30 proponuje uzupełnić następującym akapitem:

"Bank zobowiązany jest operatywnie informować instytucje praworządności o klientach, niewywiązujących się z zobowiązań bankowych i służąc tym instytucjom odpowiednią informacją w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej bądź majątkowej osób, które zaciągnęły pożyczki oraz związane są z ich wykorzystaniem i niewykonaniem zobowiązań wobec banku".

Zarząd Banku Litewskiego zamierza również zalecić Sejmowi nowelizację ustawy RL o bankach komercyjnych, zwiększenie odpowiedzialności właścicieli banków (właściciel — to osoba posiadająca co najmniej 10 proc. pakietu akcji bankowych). Za zobowiązania banku ponoszą oni odpowiedzialność całym swym majątkiem. Nie dotyczyłoby to drobnych akcjonariuszy banków, którzy nabyli akcje bankowe, ale nie mają żadnego wpływu na operacje banku. Ostateczna wersja tego postulatów zostanie uzgodniona z ekspertami zagranicznymi.

Rząd proponuje unormować uposażenia służbowe przewodniczących zarządów banków komercyjnych. W bankach, w których co najmniej 51 proc. kapitału akcyjnego należy do państwa, takie uposażenia powinien ustalić rząd. W pozostałych bankach, zarząd banku komercyjnego, niemniej te uposażenia nie powinny przekraczać uposażenia służbowego przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego. Śąd, omawiając zmianę ustawy o bankach

komercyjnych, będzie też miał alternatywę: aby uposażenia kierowników tych banków nie przekraczały 10-krotnie miesięcznego uposażenia służbowego każdego z pracowników banku. Rząd proponuje projekty takich poprawek, gdyż są przykłady, gdy wkłady klientów trwoniące są, nawet w bankach pracujących na kredyt, na ogromne uposażenia kierowników banków komercyjnych. Ta propozycja zostanie zgłoszona Sejmowi mimo opinii uczestniczących w posiedzeniu ekspertów zagranicznych, iż na Zachodzie zostałyby to przyjęte jako ograniczenie działalności komercyjnej banku.

Na posiedzeniu rządu uzgodniono również, zapropnować Sejmowi zredagowane Ustawy o ubezpieczeniu wkładów ludności przewidując też ubezpieczenie wkładów walutowych. Sejm ma być przyniesiony o omówienie tego uzupełnienia ustawy w trybie pilnym. Przewodniczący zarządu Banku Litewskiego K. Ratkevicius poinformował, że już w zmniejszają fala wycofywania uosokio również tych obywateli, którzy mają wkłady walutowe.

Minister sprawiedliwości J. Prapietis zgłosił projekt ustawy RL "O nowelizacji kodeksu karnego Republiki Litewskiej". W tym postuluacie przewidziana jest odpowiedzialność za niezwrócenie pożyczki z powodu zaniedbania w działalności komercyjno-gospodarczej, finansowej, zawodowej bądź innej z wykorzystaniem pożyczek. Rząd proponuje szersze stosowanie konfiskaty majątku. Zamierza się wprowadzić odpowiedzialność karną również w stosunku do osób, które z nieuczciwymi ryzykiem udzieliły pożyczki, o ile przyniosło to większe straty bankowi bądź innej instytucji finansowej. Przewidziana jest odpowiedzialność za podawanie fałszywych danych o działalności instytucji finansowej.

Wokół kryzysu bankowego

(Dokończenie z str. 1)

Na nadzwyczajnym niedzielnym posiedzeniu frakcji sejmowej DPPL absolutną większością głosów wyrażono wotum nieufności przewodniczącemu zarządu Banku Litewskiego K. Ratkeviciusowi. Za tak ważną decyzją przegłosowało 52 członków frakcji, przeciw — 2, powstrzymały się 4 osoby. Zdaniam G. Kirkiłasa, ta decyzja frakcji obowiązuje wszystkich jej członków. W sprawie K. Ratkeviciusa odbędzie się głosowanie na wtorkowym posiedzeniu Sejmu Republiki Litewskiej. (BNS)

V. Landsbergis zachęca do zbadania porozumień rządu i MFW

Przywódca konserwatywnych Vytautas Landsbergis zachęcał do jak najszybszego zbadania negocjacji rządu Litwy z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w sprawie działań dotyczących banków komercyjnych.

W podanym w poniedziałek oświadczeniu przewodniczący partii opozycyjnej przypomina, że rząd i banki Litwy w grudniu ubiegłego roku podjęły się, jak powiedział, "krancowych środków rujnujących" przeciwko Litewskiemu Akcyjnemu Innowacyjnemu Bankowi i bankowi "Litimpeks", na podstawie "trzęskowego lub autentycznego zdania MFW — poparcia tych czynności".

Zdaniem V. Landsbergisa, specjalna komisja sejmowa do badania kryzysu banków pod kierownictwem Juozasa Listavičiusa musiałaby ustalić, "kto tu z kim po kryjomu się umówił, a kogo oszukano". Zdaniem V. Landsbergisa, wnioski badania są potrzebne, by "obywatel Litwy mógł nadal ufać przynajmniej Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu".

Oświadczenie Związku Centrum

Przewodniczący Związku Centrum Egidijus Bičiukausas w poniedziałek na konferencji prasowej ogłosił oświadczenie zarządu związku, w którym się mówi, że premier Adolfas Šleičiūsis powinien się podać do dymisji.

Zarząd Związku Centrum uważa, mówi się w oświadczeniu, że Prokuratura Generalna powinna zbadać prawomocność osobistej działalności premiera, przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego i ministra spraw wewnętrznych, związanej z ogłoszeniem moratorium Litewskiemu Akcyjnemu Bankowi Innowacyjnemu i bankowi "Litimpeks" oraz aresztami kierowników wymienionych banków.

Zarząd Związku Centrum zaakceptowałby i wszechstronnie poparł starania prezydenta w formowaniu nowego rządu Litwy, w konsultacjach ze wszystkimi partiami.

Związek Centrum apeluje do wszystkich partii politycznych o zorganizowanie się w sprawie możliwości podjęcia przez Sejm uchwały o zrekognizowaniu przedterminowych wyborów do Sejmu, mówi się w oświadczeniu.

Członkowie pierwszego rządu zachęcają prezydenta do podjęcia zdecydowanych kroków

Członkowie pierwszego rządu odnowionej Republiki Litewskiej ogłosili otwartą listę do prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa, w którym krytycznie ocenili obecnie prowadzoną politykę państwową. Autorzy listy zaproponowali prezydentowi odgraniczyć się od polityki prowadzonej przez skompromitowaną, ich zdaniem, partię rządzącą, informuje ELTA.

Tradycyjna impreza

Spotkanie polskich Litwinów w ambasadzie w Warszawie

Piękną tradycją stało się nowoczesne spotkanie w Ambasadzie Litewskiej zamieszkanych w Polsce Litwinów. 6 stycznia do późnego wieczora rozbrzmiewały tu pieśni litewskie i muzyka. Gości — Litwinów warszawskich, przedstawiciele ziemi puńskiej powitał ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis, jak też Konsul Generalny w Warszawie Šarūnas Adamavičius. W imieniu społeczności Litwinów polskich przemawiał przewodniczący rady wspólnoty Algirdas Nevilis. Wyraził on przekonanie, że Ambasada Litewska i Konsulat Generalny w Warszawie staną się prawdziwym domem litewskim, w którym każdy rodzaj, niezależnie od miejsca zamieszkania, znajdzie serdeczność i pomoc. Obecnie w ambasadzie czynna jest wystawa prac 20-letniej mższanki Puńska Alicji Zimnickaitė.

Serdeczne powitania Litwinom polskim z Litwy przekazała gł. specjalista Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie litewskim Janina Sudaigienė.

Z pięknym koncertem wystąpił uczniowski zespół szkół puńskich pod kierunkiem Vytautasa Pečiūsa oraz uczestnicy czynnej przy Konsulacie Generalnym w Warszawie litewskiej sobotniej szkółki.

Według nieoficjalnych danych w Polsce mieszka około 30 tys. Litwinów, ponad połowa — w województwie suwalskim — w gminach sejmickiej i puńskiej, a w Warszawie — około 200.

(ELTA)

Wernisaż w Polskiej Galerii Artystycznej Święto podwójne Czesława Połońskiego

Główną osobą piątkowego wieczoru w Polskiej Galerii Artystycznej w R. Mieczkowskich był Czesław Połoński. Zaskoczenie nie miało, gdy niewtajemniczeni się dowiedzieli, że w dniu 5 stycznia 1996 r. ukończył 50 lat. Trudno w to uwierzyć, ale mężczyzną podobno z powodu młodego wyglądu komplemętowały się nie praw. Na jubileusz – wystawa autorska. Bardzo sympatyczne obrazy, najwyraźniej osadzone w realności naszego życia. Namalowane w różnych latach. Niżej podpisanej najbardziej się podobał duży olej "Ojciec z kontem", bo z tego obrazu przemawia wielką miłością do stron ojczyzny i szacunkiem do seniora, który wytkierował trzech Polaków – juniorów i jedną córkę na ludzi. I jeszcze podobał mi się "Autoportret z filiżanką kawy" – za autorionię: "taki oto jestem..." oraz nastrojowy "Zaułek" z osamotnioną postacią mężczyzny...

Poloński maluje w wolnych chwilach. Zdarzają się one, niestety, bardzo rzadko. Na co dzień jest bowiem restauratorem fresków i malarstwem ściennym. Zawód to niezwykle trudny, wymagający ogromu wiedzy, cierpliwości i... zdrowia. Wystarczy np. przyrządzić się warunkom pracy restauratorów "zawieszonych pod niebem" na rusztowaniach w kościele Bernardyńskim. W remontowanej tej wileńskiej świątyni latem ub. roku przygotowaliśmy reportaż i naszym przewodnikiem był właśnie pan Czesław, który pokazywał nam odnowione przez siebie i swych przyjaciół - restauratorów freski i malowidła ścienne z dalekich wieków.

Jedylli "Kurier" złożył np. coś w rodzaju klubu swoich przyjaciół, w pierwszej zbiorce znalazły się Czesław Połoński, w ciągu wielu, wielu lat, jeśli coś ciekawego się działo na odnawianiu zabytkach, jeśli natrafiono na podwójną tylną na znalazisko unikatowe, pierwszy o tym się dowiedzieli nasz dziennik. Właśnie od pana Czesława. Tak było, gdy w słynnym Pojażcu pod Kownem restaurował freski namalowane przez samego wielkiego Pallonięgo, gdy odnawiał polichromie bramy monasteru św. Ducha w Wilnie. Powiadomił nas o freskach autorstwa znakomitego przedwojennego malarza Jerzego Hoppena, znajdujących się na ścianach obecnego pałacu biskupiego obok Placu Katedralnego. Wdrapywaliśmy się razem na rusztowania w kościele akademickim św. Jana, aby z bliska przyrządzić się jak spód warstwy tylną wykańczając w Kaplicy Marii Pocięczyńskiej postacie w infulach...

W planie natomiast mamy wypadki do zachowanych pałaców i dworów Żmudzi i Aleksy. Tam również ten lekarz starego piękna "odczarowuje" skarby istne...

Wracając jednak do wernisażu w polskiej galerii Miecz-



kowskich. Urok tych imprez jest niepowtarzalny. Zwłaszcza w takiej kameralnej siedzibie, w takim miłym otoczeniu. Stawili się koledy po fachu Jubilata, a tu zazwyczaj wypada wszystkie nazwiska aktualnie się liczące w dziedzinie restauracji dziedzictwa kulturalnego, dziennikarze, przyjaciele i liczna rodzina Polaków. Było wytworne, miło, serdecznie. Jubilat, mimo zimowej pory, otrzymał namiętne kwiatów...

...Późnym wieczorem ulica Zamkowa wyglądała tajemniczo. Na chodnikach – zapamiętany już niemal zastygły śnieżny, śpiąca, przykryta białym puchem wieczna świętojańska, arka dała bramą przy zaułku Literackim czuwała pod białą czapą, latarnie blado świeciły... Jak na obrazach Czesława Połońskiego, które są i które będą jeszcze. I raptem miły zupełnie nieoczekiwana: niestety takie widocznie mają strony bujdzikie, skąd Polacy się wywodzą. Rzuceni kolejami na grunt wileński przynieśli tu to sobą się i upór ziemi dziadów i ojców. Stali się wlinianiami szanowanymi i cenionymi. Piękna, liczna, polska rodzina...

Halina JOTKIALŁO
Fot. Marian Paluszkievicz

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

"Do roku Szczura jeszcze daleko, lecz nasze już piszcą i uciekają" – pisze w tak zatytułowanej publikacji Egmontas Jansonas:

"Na podstawie horoskopu wschodniego rok 1996 jest rokiem Ognistego Szczura. Rozpocznie się on dopiero 19 lutego – niemniej – nie na próżno urodziliśmy się Litwinami – wszystko robimy zawczasu: damy – piatiletki, siemiletki, plany partii i zobowiązania socjalistyczne, teraz – politykę, szybkie biegniemy ze wschodu na zachód, z centrum Europy do Europy, organizujemy przewroty, burzymy stary świat, zmieniamy skórę, przekaskujemy do partii i wyskakujemy z nich... Rok Szczura rozpoczął się, że tak powiem, po szczurzeniu – uszyliśmy pisk, zobaczyliśmy się gryzace, umykające zwierzęta. Nie gdzie – w polityce, instytucjach państwowych... Nie po raz pierwszy – nasze szczury są "najbardziej szczure".

Jezeli pozwolicie – na wstępie podam cyt. "Respublika" z 4 listopada 1989 r. Artykuł R. Taraili i V. Tomkusa "Podział Litwy".

"Szonawa "Respublika", bardzo proszę zamieścić ten artykuł, który nazwałabym "Wstyd"... W "Panoramie" TV z 26 października br. pokazano budujący się prywatny dom – pałac w wileńskiej dzielnicy Zwierzynie. Dziennikarka Preidy poinformowała, że jest to dom akademika. I wcale nie wspomniała, że to dom budowany przez akademika, członka sejmowej rady Sajudisa R. Rajeckasa. Jestem przekonana, że nie podała nazwiska dlatego, że tow. R. Rajekas jest sajudista... Jeszcze bardziej byłby zdumiona, gdy w "Panoramie" kolejnego dnia dyrektor Meškauskas przeprosił naukowca za tę informację mówiąc, że nie ma żadnych wykręceń... A. Vaškevičienė".

Dziękujemy za list. Otrzymałbym go w najodpowiedniejszym czasie, bowiem i prócz niego już zgromadziłam materiały o podziale Litwy... Z tematem w "Panoramie" było tak: od razu po programie rozpoczęła się olbrzymia presja – zarówno z jednej, jak i z drugiej strony. Zaniepokojeni miszkawcy Litwy, którzy przez długie lata nie mogli doczekać się miszka, dzwoniłi pytając, kim są ci szczęśliwi, którzy "zabawili" dom w samym centrum miasta, natomiast ich protektorzy – domagali się, by jak najszybciej zostały sformułowane emocje, których skutków nie sposób przewidzieć.

Jako że zwyciężyła Presja od góry, dyrektor Meškauskas przeczytał ludzimi wariant przewodziącego TVR D. Šniukasa, akcentujący, że budowa odbywa się sprawnie, a jednocześnie przeprosi za dezinformację.

Chociaż wstępnie zgodnie z pierwszym wariantem głos spikera za kadrem miał mówić o następcie: "Widzowie "Panoramy" interesują się, o jakich zadokonywaniach ludzi chodziło w reportażu korespondentki Vandy Preidy? Uokładamy, że mowa idzie o ludziach, którzy otrzymali parę w centrum miasta: to przewodziący spółdzielni "Lietuvos suvenyras" Šarūnas Davainis, rodzina przewodziącego Republikkańskiego Zjednoczenia Budowlanego Algirdasa Baltušisa i akademik Raimundas Rajekas."

Jak się zmieniają – wraz z czasem – miszkawcy Litwy (oczywiście, niektorzy). Również pan Šarūnas – przewodziący obecnie już nie skromnej spółdzielni produkującej upominki. I pan sajudista Raimundas Rajekas w ciągu tych sześciu lat też bardzo wyrosł. Rósł, wahając się razem z "główną linią". Był sajudista, był członkiem KPZR, wycofał się z KPZR, nie wstąpił do KPL, lecz – później, gdy DPPL wygrała w wyborach w 1992 r., wstąpił do DPPL – wywzwał (wiadomo, akademik), że prezydentem Litwy zostanie A. Brazauskas, ten sam, którego szczerze mówiąc, zdradził on w 1990 roku. Przeszedł do DPPL i został szefem sztabu wyborczego A. Brazauskasa (sami rozumiacie, akademik, a akademikom panu szanujcie). Po objęciu przez A. Brazauskasa urzędu prezydenta, pan R. Rajekas został głównym doradcą. Później – ambasador Litwy w Wielkiej Brytanii. Ani wspaniały pałac na Zwierzyciu przy ul. D. Poška 13 ani dla niego, ani dla jego ukochanych kotów nie byłby potrzebny, więc pan R. Rajekas wyjechał do ambasady Czech. Wiadomo, grosz do grosza – i uciła kapitali. Rozumiecie, tylko że języki gadają, że pan R. Rajekas bardzo pogniewał się na eksministra energetyki L. Akmantasa, gdy ten nie zechciał "zapomnieć" o długich "użeciwo" dorady dla tak gorącego kochanego państwa za energię elektryczną, którą wyrosi dla niego jego rzecznicy. Obecnie pan ambasador Litwy już zapomniał historię budowy swego pałacu i protokaty zyciorczy partyni, a nawet – obowiązy dyplomaty (ciekawo, dlaczego opuścił miejsce swej służby i znalazł się w Wilnie – nie wiedziało o tym nawet MSZ – w najodpowiedniejszym dla kogóż momencie?), wypowiedział się wcale nie dyplomatem. Cytując "Respublikę" z 6 stycznia br. (dziwny jest los obieranej tej gazety: "Przegląd" pod swe skrzydło kiedyś domaskowytał "klubowców", nieuczestnych akademików, zmieniających skórę partyniowców i polityków):

"Jak ocenia pan zachowanie się premiera A. Šlečiūnisa?"

– Bardzo źle. I nie tylko ja – w Wielkiej Brytanii, gdy rozmawiałem z ludźmi, wszyscy uważali, że jest to niezgodne z etyką szefa rządu. Wcale nie byłem zdziwiony, gdyż A. Šlečiūnisa jako człowieka, jego cechy moralne i in... Nie ma mi suniejania, ani godności. Myślę, że będzie to widocznie jejny przypadek obecnego stulecia na Litwie, gdy szefa rządu należy wypychać spycharką. (Należy pisać, że spycharką kieruje nie R. Rajekas – mamy doskonałych wirtuozów – E.J.). Wstyd Litwy. Co prawda, chcę podkoszować, że mówię nie jako ambasador, lecz jako obywatel Litwy.

(...) – Jak, jako były doradca prezydenta, ocenia pan rolę A. Brazauskasa w tej całej historii?

– Prezydentowi wyraźnie brak zdecydowania, odwagi. (Rozumiecie, że R. Rajekas natchnąłby go. Nie szkodzi, panie Raimundie, bez pana też będzie komu "natchnąć", a "wydobywaj ludźmi", zwani szarymi emincjami lub archimandrytami – E.J.). A jednak choć wierzyć, że zdysmionemu na premiera. (Nie tylko pan się tego spodziewa – w urzędzie prezydenta są również inni doradcy – E.J.). W przeciwnym razie, jak uważam, dla prezydenta wkrótce rozpozyczyły się trudne dni, czego nieprawdę nie życzyłbym mu. (Poważne ostrzeżenie. Z ust byłego doradcy i obecnego ambasadora brzmi ono... no, powiedzmy, dziwnie – E.J.)... będą bardzo aktywnym uczestnikiem nowej kampanii wyborczej. Jeszcze aktywniejszym niż bytem. (Strzeż, Boże – E.J.). Tylko nie po stronie DPPL (Zmianie się skłonił z zamianowania przeraża w wydatki. Niestety, najstarszy – E.J.). Za swój obowiązek uważam napisanie pamiętników, w których przede wszystkim odśledzić prawdziwe otoczenie prezydenta".

Bedziemy czekać, aż jak będziemy czekać pamiętników ambitego pana R. Rajeckasa. Szczęśliwie – o otoczeniu i o nim w tym otoczeniu (..)

Decyzje

Ministerstwo Kultury odrzuca pretensje Fundacji Kultury Polskiej

Ministerstwo Kultury Litwy utrzymuje, że rozszczenia Fundacji Kultury Polskiej im. J. Montwiła do budunku przy stolecznej ul. Goštauto są niezasadzone. Taką decyzję powzięło po rozpatrzeniu podania Fundacji Kultury Polskiej. Stanowisko ministerstwa w sprawie spornego budunku wyhuszone zostało w informacji, przekazanej agencji ELTA.

Ministerstwo informuje, że Litewskie Muzeum Sztuki po otrzymaniu powyższego budunku, części pomieszczenia udostępniło Litewskiemu Funduszowi Kultury. Jego kierownik Jurgis Dvirionas, bez zgody na kierownictwem muzeum, część pomieszczeń Funduszu na własną decyzję przekazał Fundacji Kultury Polskiej J. Montwiła. Ani umowy o wynajmie, jak też o podwynajmie z Fundacją nie zawarto.

Ministerstwo Kultury przypomina, że ten budynek stał się główną przechowalnią Litewskiego Muzeum Sztuki, do której zwieziono wiele dzieł kulturalnych z budynków zwrotnych kościołowi. Muzeum Sztuki utrzymuje, że zajmowanie przez organizację społeczną tych pomieszczeń, gdzie są zgromadzone wymagające specjalnej ochrony dobra kulturalne, jest sprzeczne z założeniami ustawy o muzeach na Litwie.

W podpisanej przez ministra kultury informacji obalone zostały publiczne oświadczenia Fundacji Kultury Polskiej o tym, iż rzekomo Muzeum Sztuki apelowało do Sądu Gospodarczego w sprawie wysiedlenia organizacji. Obalone też zostały jej stwierdzenia, że została ona wyrzucona z pomieszczeń.

Informacja Ministerstwa Kultury głosi, że Fundacja zrezygnowała z zaproponowanych dla niej oraz innych polskich organizacji społecznych pomieszczeń przy stolecznej ulicy Sułoc. Ponadto zgodziła z uchwałą zarządu samorządu wileńskiego zezwoleniu wydzierżawienie polskim organizacjom społecznym kapitałiem wyremontowanego budynku przy ul. Užioju. Na decyzję Zarządu Wileńskiego Związku Polaków na Litwie w stolicy wydzierżawiono parcelę pod budowę Domu Polskiego, w którym mogąby działać wszystkie polskie organizacje społeczne.

Ministerstwo Kultury informuje, że obecnie Fundacji Kultury Polskiej im. J. Montwiła dodatkowo zaproponowano pomieszczenie przy ul. Liejkyklos, z których organizacja społeczna również zrezygnowała. Fundacja żąda przekazania jej gmachu przy ul. Goštauto, należącego do Litewskiego Muzeum Sztuki.

(ELTA)

Architektę w Wilnie, weszli 4 zamaskowani mężczyźni. Związali E. Matukaitę i zrabowali kasę pancerną, w której było 100 tys. USD, złota biżuteria i dokumenty.

Kradzieże

5 stycznia z samochodu value 240, należącego do ambasady USA, na ul. Franciszkajskiej, po wybitcu szczytu w drzewczkach skradziono magnetofony "Sony" i "Grinding".

6 stycznia w noc z budującego się domu Malijauskasa przy ul. Projektavimo w Grzegorzewie (rej. trocki) skradziono 100 zeberek radiatorów, pojemnik na gaz, umywalki, nierozpakowany komplet do spjalniali, szafę i meblotajnację. Straty są ustalone.

6 stycznia kierowca S. Zeniewicz w Borszca skradł na Lotnisku Wileńskim 27 ton paliwa. Straty się ustala.

Chulhanli nie przebiegają

5 stycznia kolo domu nr 19 przy ul. Żemynos w Wilnie nieustraszone osoby wybiły szczyt w drzewczkach samochodu w pole, należącego do kancelarii prezydenta R.L. Okoliczności się bada. Frygotowała Irena LITWIN

Kronika policyjna

Jak podano dział Sztatu Informacji MSW RL, w dniach 5-7 stycznia br. w kraju odnotowano 369 przestępstw, w tym: 6 obrzędów ciała, 1 gwałt, 33 chuliganistyczne wybiły, 20 rabunków, 249 kradzieży. Skradziono 27 pojazdów, zaleziono 7.

Zarejestrowano 11 swarli ruchu drogowego 115 pożarów. Znalezione zwłoki 8 osób. Zatrzymano 77 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

5 stycznia około godz. 6 w motelu "Avientalis" w wsi Awientisze (rej. wileński) 3 młodzi napawicze pobili I. Prokopowicz i wyszarpili z piastuleta koczowego w głowę jej mężowi J. Prokopowiczowi. Pokrzywdzonych odwieziono do szpitala.

6 stycznia w ubikacji na dworcu kolejowym w Nowej Wilejcie niezręczy Walerji Kaczewskiej został pobity przez nieznanymi napastników. Mężczyzna przeleżał w ubikacji 2 godziny bez przytomności, po czym wjechał do domu i wyczołgał pogotowie ratunkowe. W Kaczerwoskowie ze wstrząsem mózgu i pobiciem brzucha został odwieziono do szpitala.

8 stycznia o godz. 1 min. 20 na ul.

Vytauto w Trokach Regina Dmitrijeva pisał za swoim bytnym mężem. Jak często się zdarza, podczas libażi powstał konflikt, w trakcie którego matka zranila nożem w pierś swego syna Kasytisa Dmitrijewa (ur. 1981 r.). Chłopiec z przebitą klatką piersiową trafił do szpitala. R. Dmitrijewa już wcześniej została pobawiona praw macierzyństwa.

Chuliganizm

7 stycznia około godz. 2 min. 15 kolo domu nr 184 na ul. Kalwaryjskiej w Wilnie 3 pasażerów pobilo kierowcę taksiówki J. Jarmaliūvicia i rozbiło nadajnik radiowy.

Rabunki

5 stycznia o godz. 20 min. 20 do bura ZSA "Brigišta" przy ul.

Polska

Ministrem obrony narodowej został S. Dobrzański



Nowym ministrem obrony narodowej Polski został 46-letni Stanisław Dobrzański. Oficjalny akt nominacji na to stanowisko wręczył mu prezydent Aleksander Kwaśniewski.

Obowiązki ministra obrony są jednym z trzech stanowisk, na które kandydatury wybiera przywódca państwa. Ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych A. Kwaśniewski mianował w przededniu Nowego Roku.

Nowy minister obrony narodowej Polski jest w stopniu podporucznika rezerwy. Dotychczas S. Dobrzański pełnił obowiązki sekretarza komitetu obrony Rady Ministrów Polski. Jest on członkiem PSL, należącej do koalicji rządzącej. Z wykształcenia jest historykiem, pracował w Ministerstwie Kultury Polski, był wicedyrektorem Biblioteki Narodowej.

NA ZDJĘCIU: premier Józef Oleksy (od prawej) osobście przedstawił nowego ministra obrony narodowej Stanisława Dobrzańskiego (w centrum) kierownictwu ministerstwa i dowódcom Wojska Polskiego.

Fot. EPA-ELTA

Szczypta twórczości pisarzy litewskich w czasopiśmie polskim

"Magazyn Literacki" w ostatnim numerze minionego roku w rubryce "Europa Środkowa" opublikował utwory kilku litewskich poetów i prozaików. Jak piszą wydawcy, "czytelnikowi umożliwiono zapoznanie się z mistrzami pióra zarówno pisarzy starszego pokolenia, jak też młodego". Magazyn publikuje utwory Vytautasa Blożę, Kazysa Bradūna, Dainiusa Dirgeby, Donata Valančiauskasa i innych. Na język polski przetłumaczyli wykładowca Uniwersytetu Poznańskiego Mieczysław Jackiewicz oraz absolwentka tej uczelni Justyna Paweła.

Francja

Zmarł F. Mitterrand

W poniedziałek w Paryżu zmarł były prezydent Francji Francois Mitterrand. Poinformował o tym sekretariat. 79-letni socjalista rządził Francją od roku 1981 do 1995. F. Mitterrand cierpiał na raka prostaty.

NA ZDJĘCIU: były prezydent Francois Mitterrand.

Fot. archiwum



Rosja

Kto zastąpi A. Kozyriewa?

Po dymnialu ministra spraw zagranicznych Rosji Andrieja Kozyriewa, prezydent Borys Jelcyn, którego Konstytucja zobowiązuje do nadzoru nad polityką zagraniczną, będzie musiał wyznaczyć nowego kandydata.

Wątpliwe, czy wybierze kogoś z grona swych oponentów komunistów. Kandydatów można podzielić na dwie grupy: dyplomatów zawodowych oraz niedoświadczonych w polityce zagranicznej, lecz wiarygodnych polityków.

Agencja nowości Reuters wymienia 8 kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rosji. Władimir Łukin. Znany dyplomata, jeden z przywódców liberalnej grupy "Jaboko", przewodniczący komitetu spraw zagranicznych byłej Dumy Państwowej, wcześniej (od lutego 1992 r. do września 1993 r.) ambasador Rosji w Waszyngtonie. Ma 58 lat. Surowo krytykował A. Kozyriewa, w kwestii bośniackiej żądał surowszej polityki względem Zachodu. Mianowanie W. Łukina byłoby ustępstwem wobec Dumy i grupy "Jaboko", a stosunki z Zachodem nieco zaostrzyłyby się.

Dmitrij Riurkow. Gł. doradca B. Jelcyna ds. polityki zagranicznej. Doświadczony dyplomata, który pracował na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Pównież nie aprobował polityki A. Kozyriewa, zwłaszcza w sprawie

Bośni. Jego nominacja oznaczałaby, że Kreml przystępuje do surowego nadzoru nad działalności dyplomaty, nie doszłoby jednak do większych zmian.

Iwan Rybkin. Przewodniczący byłej Dumy, ma 49 lat. Jest sojusznikiem B. Jelcyna, nie ma jednak doświadczenia w sprawach zagranicznych. Z pewnością nie przewodniczyłby nowej Dumie, gdyż jego partia na wyborach zdobyła niską lokatę. Niemniej I. Rybkin ceniony jest jako człowiek konsekwentny, który potrafi zachować zimną krew w trudnych sytuacjach. Ścisłe przestrzegający na linii dyktowanej przez B. Jelcyna.

Władimir Szumajko. Przewodniczący Rady Federacji, były wicepremier, bliiski sojusznik B. Jelcyna, ma 50 lat. W. Szumajko popierał B. Jelcyna w tak trudnych chwilach, jak rozwiązanie Rady Najwyższej w 1993 r., decyzja rozpoczęcia kampanii wojennej w Czeczenii. W polityce zagranicznej nie ma większego doświadczenia, ale ma wielkie ambicje; prawdopodobnie może dążyć do objęcia stanowiska prezidenta Rosji. Niemniej jego mianowanie na ministra ra-

czej nie oznaczałoby jakichkolwiek zmian w polityce zagranicznej.

Witalij Czurkin. Ambasador w Brukseli od października 1994 r. Ma 43 lata, był wiceministrem spraw zagranicznych; Siera jego pracy — stosunki z Europą. W. Czurkin był specjalnym wysłannikiem Rosji w byłej Jugosławii, po czym przeniósł się do Brukseli. Jest zawodowym dyplomata, jego nominacja nie oznaczałaby żadnych zmian w polityce.

Igor Iwanow. Zawodowy dyplomata, szybko wspinający się po szczeblach kariery do zastępcy ministra, był ambasadorem w Hiszpanii. Ma 50 lat. Szczególnie się wyróżnił w ostatnich negocjacjach w związku z kryzysem w Jugosławii. Świążby karierę zawiązał z A. Kozyriewem. Gdyby został ministrem, polityka zagraniczna nie zmieniłaby.

Julij Woroncow. Zawodowy dyplomata sowiecki, który odegrał zmienną rolę w rokowaniach rozbrojenowych z USA. Obecnie J. Woroncow jest ambasadorem Rosji w Waszyngtonie, na stanowisku ministra częściowo mógłby zadowolonych oponentów B. Jelcyna.

Analizy Adamczyński. Jeszcze jeden dyplomata sowiecki, ambasador Moskwy w Londynie od września 1994 r. Po upadku Związku Sowieckiego A. Adamczyński był odpowiedzialny za łączność Moskwy z byłymi republikami sowieckimi.

Odbudowano katedrę Chrystusa Zbawiciela



7 stycznia w pierwszy dzień prawosławnego Bożego Narodzenia w Moskwie zostało odprawione pierwsze nabożeństwo w nowo odbudowanej katedrze pod wezwaniem Chrystusa Zbawiciela.

Ta największa w rosyjskiej stolicy świątynia była całkowicie zburzona na początku lat 30 na osobisty rozkaz Stalina.

NA ZDJĘCIU: prezydent Borys Jelcyn podziwia w obecności

prawosławnego patriarchy Wazech Rusa Aleksaja II nowo odbudowaną świątynię.

Fot. EPA-ELTA

Bośnia

W Mostarze spokój, ale napięcie trwa

W niedzielę po nocy strzelanie między Chorwatami i muzułmanami, gdy długo nie milkł ogień snajperów i wybuchy granatów, spokój powrócił do podzielonego bośniackiego miasta Mostaru.

W sobotę wieczorem żołnierze zajęli pozycje bojowe po obu stronach tzw. "linii konfrontacji" w Mostarze. Niemniej po północy strzelanina ucichła, jak poinformował rzecznik prasowy Unii Zachodnioeuropejskiej Howard Fox. Ta organizacja wojskowa Unii Europejskiej pełni funkcje policyjne w Mostarze. Przez całą noc wzdłuż linii frontu krążyły hiszpańskie samochody operacyjne sił pokojowych NATO (IFOR).

W sobotę, gdy zastrzelony został policjant chorwacki, policja muzułmańska zablokowała drogę do linii konfrontacji, aby

muzułmańscy kierowcy nie jeździli, niegdys elegancim, lecz w roku 1993 zniszczonym w wyniku wojny muzułmańsko-chorwackiej bulwarem. Nieraz do dochodził tu do wrogich starć. W pierwszym dniu nowego roku na tym bulwarze chorwacki policjant zastrzelił muzułmańskiego młodzieńca, po czym ciężko ranni zostali dwaj muzułmańscy policjanci, a w sobotę padł również trupem chorwacki policjant.

Połączył miasto usiłując wyznaczona przez UE administracja, która rządzi miastem od roku 1994 i dąży do utworzenia wspólnego

muzułmańsko-chorwackiego samorządu i polacji.

Administrator Unii Europejskiej Hans Koschnick w niedzielę odrzucił żądanie Chorwatów oficjalnego podziału miasta i zagroził wycofaniem misji UE z miasta, jeśli Chorwaci i muzułmanie nie zechcą współpracować. Twierdzi on, że gdyby się nie udało połączyć Mostaru, nastąpiłby kres federacji muzułmańsko-chorwackiej w Bośni.

H. Koschnick był mer Bremy, powiadził, że polityka podziału Berlina w okresie zimnej wojny wskazuje na to, że administracja UE powinna połączyć Mostar, a nie tylko służyć pomocą w odbudowie miasta.

"Jako Niemiec nie mogę realizować polityki podziału miasta bądź uczynienia dzielnicy muzułmańskiej gettem politycznym", powiedział on.

W Sarajewie strzelano do francuskiego samolotu

W niedzielę strzelano do francuskiego samolotu wojkowego, zbliżającego się do lotniska w Sarajewie, ale samolot szczęśliwie wyładował.

Oświadczenie NATO głosi, że do samolotu francuskiego "Falcon 50" strzelano podczas lądowania. Gdy samolot wyładował, pilot obejrzał go i znalazł dwie dziury od kul w kadłubie. Oświadczenie głosi również, że NATO zasięga opinii wszystkich walczących w Bośni krajów, aby uniknąć

Tymczasem mer miasta Chorwat Mijo Mrajković sądzi, że jednym sposobem rozwiązania problemu jest podział Mostaru.

"Odpowiedzialność za ten incydent spoczywa na stronach konfrontujących. Jest to przykład tego, jak niedyscyplinowana i niekontrolowana strzelanina zagraża samolotowi i załozce oraz świadcy o nieumiejętności stron sprawowania kontroli nad swymi siłami zbrojnymi", głosi oświadczenie.

W starym — świeże pędy

(Dokończenie ze str. 1)

Toteż w przeglądzie tym nie chodziło li tylko o wytypowanie któregoś zespołu, nie mogło to być mową o jakiejś dyskwalifikacji kogós, a po prostu o motywację dalszego uprawiania kultury, starszej rodzinnej tradycji.

Na przegląd przybyło 5 zespołów. Cóż, tegoroczna zima, a właściwie środki komunikacyjne stały się przyczyną, że nie mogły dojechać liczne zespoły, nawet te, które się zgłosiły. Przypominamy, że w ub. roku było ich 15, były nawet kłopoty z wytypowaniem jednego z nich na przegląd do Polski. Nie przybyły m. in. ciekawie się zapowiadające zespoły z Magun, z Sużan, czego należy żałować. Zresztą to, że wieś została odcięta od świata, to tylko jedna z przyczyn, bo jak wiadomo, panuje grypa, która też zdiesiątkowała uczestników. Omówmy, co działo się na scenie bujwizdskiej.

Jako pierwsi się zaprezentowali kolednicy z Suderwy w rej. wileńskim (nb. spieszliży z popisem tego dnia jeszcze na bal organizowany przez ZG ZPL w b. fabryce podzespołów radiowych, oni też byli ubiegłorocznymi laureatami-



uczestnikami w przeglądzie podobnych zespołów w Polsce, co jedynie i było nagrodą). Zespół "Zorza" pod kier. Hieronima Czernia jest niezłe znany i dobrze radzi. Dobrze się i tym razem spisali, wykazując dużo inwencji, wprowadzając liczne tekstowe odniesienia do naszych realiów na Litwie, było dużo humoru, dowcipu, czy nawet trochę zjadliwości. Król Herod był szczególnie dynamiczny, sypał ostrymi inwentywami, ale nie tylko Heroda cechowała elokwencja. Podobnie Trzej Królowie zycyli "gospodarzom" "kapać się w ziołce", "jeść królewskie dania", "diabeł kazał "męża wałkować", "soki wyciskać". Przejechano się po naszej demokracji, wypomniało tu wysoką śmiertelność, opieszałość w pozyskiwaniu przez właścicieli ich ziemi itp. Dobrze się patrzyły stroje bohaterów koledowych, różne rekwizyty.

Kolednicy z Jaszun (rej. solecznicki) i Połukni (rej. trocki) byli niejako na jednym poziomie, przynajmniej tak widzi mógł sobie odczytać. Model był taki, że jak i w suderwskim, do domu przybywają kolednicy. W domu trwają przygotowania do ich przyjęcia, pewne podniecenie, wystawienie gościńców, a więc datków, czyli tego, po co przybywają wszak kolednicy, by tę koledę zebrać. W

przypadku jaszunskim rodzice z dwiema córkami witają przybyłych. Dość liczna grupa — co ciekawwsze, że dużo młodzieży, nawet dzieci — zaangażowana w zespół, a więc przekazywanie tradycji dla następnego pokolenia. W sumie było tu zaangażowanych około 20 osób, to bodaj najlicniejszy zespół, jaki przybył. Kolednicy wstąpili lirycznie koledą "Cicha noc". Scenka nie była zbyt długa, tradycyjne postaci trzech królów, Heroda, boiciana, niedźwiedzia, który dokuczył diabielkowi. Wszystko to było przeplecione znanymi dobrze koledami, wykonane jakby na wyciszeniu, brzmiało lirycznie i ładnie. Toteż ten zespół otrzymał zaproszenie do Polski (prawdopodobnie wezmą oni udział w Szepletowie, woj. łomżyńskie, w końcu stycznia br., gdzie odbędzie się przegląd koledników). Zespołem tym kieruje Maria Alencynowicz i Natalia Godowszczykowa.

Zespół z Połukni (kier. Alina Kamilewicz) miał podobny repertuar widowiska czy układ, co jaszunski (nawet identyczna scenka z diabłem), wystąpił nieco mniej licznie, wykonał parę rzeczy rzadszych, a ciekawych, życząc gorąco wszystkim wiary, nadziei i miłości, zwykłego ludzkiego szczęścia.

"Cicha Nowinka" to zespół z J.

Ciechanowiszek (rejon wileński), który aktualnie obchodzi pierwszą rocznicę swego istnienia. Nie wystąpił on z tradycyjnym obrazkiem koledniczym, ale pokazał jakby jeden ze świętych wieczorów, na który się złożyły koledy oraz recytacja pięknej poezji wigilijnej poetów polskich. W recytacjach wzięły udział m. in. solistka Agatka Zamara (kl. III, nazwijmy ją udaną koleżanką znaną w rejonie trockim Ewelinią Saszenko) oraz Sylwek Staniewicz (ucz. kl. II). Wciągnięto tu tak licznej młodzieży jest godnym odnotowaniem faktem. "Cicha Nowinka" jest zresztą zespołem aktywnym, pracowitym. Kieruje nim Janina Norkunienė.

Jako piąty wystąpił zespół "Mejszagalanie", a ściślej jego część, czyli strona muzyczna — fortepian, flet, saksofon i chór — trzy sopran, alt i bas. Parę numerów z okolicznościowej muzyki sakralnej wykonano dynamicznie, z tempem i przyjemnie dla ucha



stuchacza. Tyle, że nie mogło się to kwalifikować do produkcji koledniczej i było raczej urozmaiczeniem przeglądu. Przygotował całość Marek Brazis.

Podsumowując przegląd p. Ciesielski miał więc zadanie uatwione: zespoły jako typowe kolednicze były trzy, a ponieważ "Zorza" odpadła, bo w ub. roku uczestniczyła już w Polsce, to z pozostałych dwóch — Jaszuny czy Połuknie — te pierwsze zyskały większą aprobatę.

Na zakończenie kierownik wydziału kultury Andrzej Pilecki wręczył uczestnikom książki za udział w imprezie. A mnie, relacjonującej ją zostaje po zastanowieniu posłużyć się zdaniem z eseju Józefa Czapskiego, że "kultura znowu i znowu puszcza świeże pędy i ciągłość zwrana znow się nawiązuje".

Danuta WEROWSKA
NA ZDJĘCIACH: Zygmun Ciesielski — przewodniczący komisji kwalifikacyjnej przeglądu; fragmenty występów.

Fot. Zbigniew Markowicz



Prawo do zachowania nieruchomości

Jak zwracana jest ziemia

Uzgodniwszy wcześniej przyjęte poprawki do ustawy, rząd spreżował tryb wleśniania w życie ustawy "O trybie i warunkach przywracania praw własności obywateli do zachowania nieruchomości".

O obszerniejsze skomentowanie istotnych zmian kor. ELTA D. Rućmńska poprosiła zastępcę dyrektora Państwowej Służby Regulacji Rolnych i Cezdyż P. Aleksywičiusa.

Dokument ten, podkreślił on, przewiduje, że obywatelom, którzy spóźnili się ze składaniem podań w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi i lasu, na ich życzenie przyzna-

wana jest nieodpłatnie powierzchnia wolnej ziemi lub lasu z państwowego funduszu ziemi lub kompensację w trybie określonym przez ustawę, z wyjątkiem kompensacji pieniężnej. Podania z prośbą o przywrócenie prawa własności do ziemi lub lasu znajdujących się na wsi rozpatruje i podejmuje decyzje naczelnik powiatu, w którym jest posiadana ziemia, albo przedstawici-

ciel upoważniony przez jednostkę jego administracji.

Decyzja w sprawie przywrócenia prawa własności do ziemi, znajdującej się w miastach, z przyznaniem nieodpłatnej na własność nowej działki gruntowej na budownictwo indywidualne, podejmowana jest po otrzymaniu zatwierdzonego przez mera (zarząd) samorządu miasta (rejonu) szczegółowego planu z zaznaczonymi granicami działek. Osoby, pragnące odzyskać ziemię i las na wsi, wyrażona

w swych podaniach prośbę mogą zmieniać zanim upłynie określony termin decyzyjny naczelnika powiatu przed zakończeniem prac przygotowawczych nad projektem kompleksowej regulacji rolnych w ramach reformy rolnej w danej miejscowości.

Między innymi, w decyzjach dotyczących przywrócenia prawa własności do ziemi i lasu może być przewidziana zmiana podjętych wcześniej decyzji, uzupełnianie powierzchni zwracanej, przyznawanej nieodpłatnie lub wykupywanej przez państwo ziemi do rozmiarów dozwolonych przez ustawy. Podobnie mogą być zmieniane teksty zapisów wcześniej podjętych decyzji, jeżeli nie ulega zmianie ogólna powierzchnia ziemi i lasu, do których przywraca się prawo własności. Zwracane w

naturze lub równoważnej naturze działki gruntowe kształtowane są przestrzegając wskazań metodycznych rozlokowania prywatnych użytków rolnych i określania ich granic. Razem z tymi działkami gruntowymi zwracane są znajdujące się na nich jeziora, kanały, stawy, źródła i inne zbiorniki wodne o powierzchni nieprzekraczającej 5 ha, nie dzieląc jeziora lub stawu na części. Powierzchnię zbiornika wodnego zalicza się do powierzchni zwracanej lub przyznawanej ziemi na miejsce posiadanej dawniej.

Niektóre zmiany są również w trybie zwracania budynków o przeznaczaniu gospodarczo-handlowym i zamieszkałym w nich urządzeń w naturze oraz wydawnych papierów wartościowych (akcji).

Co zostało z Sienkiewicza?

Homer drugiej kategorii

Krzeplenie na ekranie

W sto pięćdziesiąt lat po urodzinach Sienkiewicza oraz w osiemdziesiąt lat po śmierci warto zadać sobie pytanie, co zostało na trwałe z jego doboru. Na pewno "Trylogia", ale raczej ta w przekładzie na język białego i szklanego ekranu, aniżeli jako "powieść rzeka", złożona z wielu tomów.

Przekonałem się o tym uczestnicząc niedawno w egzaminach wstępnych na uniwersytet. Zdający, zapytany o wojny polsko-szwedzkie połowy XVII stulecia, najwyraźniej nie bardzo sobie radził z tematem. Zapytany miłosierdzie: "No przecież musi pan choć trochę pamiętać z "Potopu", odpowiedział: — Nie byłem na tym filmie... O ile zaś w Polsce historyczna epopeja Sienkiewicza była przenoszona na ekran z należytym Mistrzostwem pietyzmem, o tyle amerykańskie adaptacje "Trylogii", a jeszcze bardziej "Quo vadis", są utrzymanie w stylu zabawnego, pokazywanego swego czasu w naszej telewizji komedii "O Key Nero".

Oprócz "Potopu", "Pana Wołodyjowskiego" i "Rodziny Polanieckich" ekranizacji oczekiwać się także "Szkice węglem", jak również niektóre nowelki Sienkiewicza (w tym, jeszcze przed 1939 r. "Janko muzykant", z docepionym na siłę happy endem). Notabene młodzież szkolna ma już szerokie doświadczenia z doświadczeń dzieł wiejskiego skrzypka, czy (sięgając do Prusa) opowieści o wsadzonej do pieca Kozale lub Antku, któremu trzeba znaleźć pod ręką pomocną dłoń.

W tej sytuacji babcie i dziadkowie muszą wniknąć w streszczane teksty (znam ten ból, ponieważ sam występowałem w roli "dobrego byka"). Niewielu sięgnie dziś wbrew historii o "Rodziny Polanieckich", a tym bardziej żarzy do "Bez dogmatu" (notabene pod takim właśnie tytułem ukazuje się dziś miesięcznik o skrajnie antyklerykalnych tendencjach).

Wszystko to musi Sienkiewicza, patrzącego na nas gdzieś z zaświatów, napawać głębokim niesmakiem. Jeśli zaś w niebieskich są jakieś kina, to wolno przypuszczać, iż z egzotyki autor wychodzi z nich w trakcie projekcji, i to trzaskając oświetlającymi drzwiami, gdy tylko natrafi na ekranizację którejś ze swoich powieści (Maria Rodziewiczówna na pewno niedługo oglądając śmiało ekranizację sceny w przeniesionym na ekran patriotycznym romansie "Między ustami a brzemieniem pucharu"). Nie należy wchodzić w grę nadziei, że...

Dokończanie z numeru poprzedniego

z ludźmi, znużeni seksem, przemocą i truizmem, z których to elementów jest budowana znaczna część współczesnej literatury, wróć do powieści obyczajowych Sienkiewicza. Z podobnych motywów o Lew Tołstoj, który mawiał, że ich czytanie "było dla niego prawdziwym odpoczynkiem po świecie studentów i akuszerów rosyjskich" (tak przynajmniej twierdzi Lechoń). I dodawał, że bardzo żałuje, iż tak mało zna Polaków, bo sądcą po powieściach Sienkiewicza jest to świat "porządných ludzi".

Inna sprawa, że kiedy dziś od ich (jak również utworów Prusa czy Orzeszkowej) lektury przechodzimy do czytania Dostojewskiego, to ma się wrażenie, że od powieści dla młodzieży przenosimy się do literatury adresowanej "wyłącznie dla dorosłych". A i tak wiktoriańskie reguły obyczajowe nakazywały w przerobkach "Quo vadis" dla młodzieży opuszczanie śmiechliwych scen.

Na szczytach Parnasu

Według uparcie powtarzanych informacji dzięki tej właśnie powieści Sienkiewicza dostał się na szczyty literackiego Parnasu. Tymczasem w motywacji nagrody Nobla, którą otrzymał w 1905 r., w ogóle ten tytuł nie pada. Przysłano mu ją "za znakomite zasługi jako pisarza epickiego" (pierwotnie miało otrzymać Nobla na spółkę z Eliżą Orzeszkową). Daremnie by wskazać na "Quo vadis" (podobnie jak i nazwiska Sienkiewicza) w pierwszym polskim wydaniu leksykonu Dominique Szenes "Najwybitniejsze powieści literatury światowej" (Wyd. Opus, Łódź 1992), choć znalazło się tam miejsce dla pisarzy nowofrankofonów czy egipskich. Dopiero w drugim wydaniu (1995) naprawiono ten błąd dodając w suplemente dwie stronki na temat "Quo vadis".

"Powieść z czasów Nerona" stanowi bez wątpienia apologię chrześcijaństwa, opakowaną w bardzo nośne literacko fabule, złoła trąfdo do serc, a później i ocie, wielu milionów czytelników (przekład na ponad 40 języków) oraz widzów. Zdecydowanie gorzej wypadła apologia samych chrześcijan. Nie tylko Petroniusz, wyraźny faworyt autora, ale i skończony gałgan oraz cynik Chilon Chilonide zostali przez Sienkiewicza nakreślić o wiele bardziej plastycznie od wyznawców Chrystusa. Można powiedzieć, że taki jest los wszystkich postaci negatywnych; typy idealne z natury rzeczy udają się pisarzem o wiele gorzej aniżeli postacie z góry określone jako wzorce do



NA ZDJĘCIU: H. Sienkiewicz w Afryce.

NA ZDJĘCIU: Obłęgorek — secesyjny pałac ofiarowany w 1900 roku przez społeczeństwo polskie Henrykowi Sienkiewiczowi.

naśladowania. Sienkiewicz musiał to doskonale rozumieć, skoro nigdy nie doprowadził do zrekompensacji sw. Piotra z Petroniuszem.

Swego czasu krążyła anegdota, iż jedną książką Jana Dobrzyckiego, której PAX nie chciał opublikować, były jego rozmowy z Patnem Jezusem. W niektórych z nich racja była bowiem raczej po stronie pisarza... Otóż podobne dyalekty mogłyby nasuwać polemika sw. Piotra z arbibrem elegancji.

Po przewertowaniu spoczywających w archiwum listów Bogusława Radziwiłła moge stwierdzić, iż Sienkiewicz wyborne ukazał jego sylwetkę psychiczną. Nie jednak nie poradzimy na to, że słowna szermierka księcia z panem Kmiecicem udaje wywyższenie intelektualną zdraży-magnata nad rębajką, który dopiero zaczyna wchodzić na drogę patriotycznej cnoty. Bez wątpienia, dzięki powieściom Sienkiewicza weszło na nią bardzo wielu Polaków.

Nie jest przypadkiem, pisał Zygmunt Zwycięzowski, iż "atak na szlachę w drugiej części "Trylogii" zaczyna się od Wielkopolski. Bo w latach pisania "Potopu" tam właśnie ziemiaństwo zaczęło dokonywać zżród narodowej, wyprzedając dobrownie ziemię Niemcom".

Pochwała czynu zbrojnego

Zawsze istniały dwa kręgi świadomości narodowej: ten pierwszy, o wiele większy, mieścił w sobie wszystkich ludzi miłośników po polsku. Drugi, który stopniowo wzrastał, obejmował tych Polaków, którzy wierzili, iż nimi są. Byli przynajmniej do narodowej tradycji i marzyli o odzyskaniu niepodległości. Otóż również dzięki Sienkiewiczowi zmniejszały się odległości pomiędzy tymi dwoma kręgami. Dalsze pomnożenie się liczby

osób czujących się Polakami przyniosła wielka lektura historii, jaka była pierwszą wojną światową. Jeśli jednak na pola bitewne brano ze sobą tomiaki książki dzieł, to na pewno nie były nimi utwory historycznej szkoły krakowskiej, potępiającej wszelkie insurrekcje, lecz zawarta przede wszystkim "Trylogia" apologia czynu zbrojnego.

Zadną z postaci stworzonych przez późniejszych pisarzy historycznych nie zyskała tak twórczo miejsca w narodowej wyobraźni Polaków co Onufry Zagłoba, Michał Wołodyjowski, Andrzej Kmiecic, Jan Skrzetuski czy awanturnik Michałko. Ale przecież nie z tym ostatnim identyfikowali się czytelnicy "Trylogii", lecz z jej szlachectwami bohaterami. Za naszych już czasów dobiegło końca to utomianianie się z historycznym mitem narodowym, a nie z własnymi przodkami biologicznymi. Tradycje tamtej Rzeczypospolitej stały się ogólnonarodowe, podobnie zresztą jak "Sarmaci" przestali oznaczać wyłącznie członków warstwy szlacheckiej, lecz są odbierani jako synonim wszystkich Polaków.

Sienkiewiczowi zwykle się zarzuca "antykrajaństwo", głównie na podstawie zdecydowanie negatywnej oceny powstania Chmielnickiego, jaką był dał w "Ogniem i mieczem". Już jednak Paweł Jasienica zauważył, iż Kozacy są tam przedstawieni mimo wszystko ze zrozumieniem i sympatią, podczas gdy Szwedów opisuje Sienkiewicz (w "Potopie") z zimną nienawiścią.

Zarówno sam autor "Trylogii", jak i jej czytelnicy traktowali wspólnie im dążenia Litwinów i Ukraińców do budowy własnego państwa jako dalszy ciąg buntu kozackiego z 1648 r. oraz haniebniej (w naszym, nie litewskim oczach) ugodę kijewską. Nad jej oceną po dziś dzień trwają spory wśród historyków; jeśli zaś kogoś zgorszy postać Bohuna oraz jego komitowców,

to wypadnie przypomnieć, iż w dawnym Związku Radzieckim wśród lektur szkolnych znalazł się "Taras Bulba" Nikołaja Gogola. Powieść tę, po raz pierwszy wydaną w 1835 r., raz tylko przekładowo na polski. W porównaniu z krótkim i nadzwyczajnym wizerunkiem szlachy polskiej postaci Kozaków występujących w "Ogniem i mieczem" wydają się niemalże aniołami. Notabene, nigdy się tak bardzo nie ubawiam jak oglądając niedawno w naszej telewizji amerykański film osnuty na motywach "Tarasa Bulby".

Andre Gide powiedział kiedyś, iż w dawnym "najlepszym" poecie (frazysku) Wiktor Hugo — nieśmiały (frazysku) Ode owego helas nie odważyłbym się powtórzyć w stosunku do Henryka Sienkiewicza. Był on największym powieściopiszczykiem historycznym, i tu chyba w całym dziesięciu naszej literatury. Przechylił się tu do teorii "szczytów"; podobnie jak malarsztwo realistyczne osiągnęło swoje apogeum w XVII stuleciu, a teologia w dobie Środkowowieku, tak i nie wskazujemy, to, abymy kiedyś byli w stanie przekroczyć barierę tak wysoko podniesioną przez autora "Trylogii".

W dobie socrealizmu pojęcie zapotrzebowania społecznego zostało dość skutecznie ośmieszone. Nikt wszakże i takim talentem i powodzeniem nie spełniał zapotrzebowania narodowego jako właśnie twórcza postać polskiego rycerza, których szable pomogły się wyrwać Rzeczypospolitej z "pieniędzy śmierci", zacziśnietego wokół niej już w połowie XVII stulecia. Z kolei bez odroczenia przez wiek XIX powstałych w dobie braku pamiętników niemożliwe byłoby napisanie "Trylogii" tak pięknym językiem, pysznie imitującym ówczesną mowę.

"Polityka"

Janusz TAZBIR

Dogonić ciebie, Pegazie...

Już czwarty raz w dniach 11-17 grudnia 1995 roku przyjechali do Białegostoku młodzi recytatorzy na spotkanie z okazji mickiewiczowską. Na pierwsze "Kresy" przyjechali Polacy z Litwy, Białostoku i Ukrainy, teraz ich krag poszerzył się o rodaków z Rosji, Łotwy i Czech. Konkurs poezji wielkiego Adama stał się już piękną tradycją.

W eliminacjach udział wzięło prawie tysiąc trzynastu uczestników, a najlepszy z nich przyjechał do Białegostoku z Ukrainy. O eliminacjach wileńskich pisaliśmy na łamach naszego dziennika, podaliśmy też nazwiska zwycięzców. Przypomnę, że w konkursie "Kresy'95" Litwę reprezentowali Joanna Jazcznik (Awieżewska Szkoła Średnia), Justyna Szturmowicz (Wileńska Szkoła Średnia im. Wł. Syrokomli), Irena Bezubowa (Mickiewska Szkoła Średnia), Walerian Sokolowski (Wileńska Szkoła Średnia im. J.I. Kraszewskiego) i Teresa sońku (Lwowska Szkoła Średnia), a patronowali: im polonistki Lilia Andruszkiewicz i Aleksandra Sawicki. Jak i co roku nasi recytatorzy nie zawiedli, spisałi się na medal: Irena Bezubowa otrzymała I nagrodę i nagrodę publiczności, Joanna Jazcznik — II

"KRESY'95"

nagrodę, Justyna Szturmowicz — III nagrodę, Walerian Sokolowski — wyróżnienie. Wszyscy laureaci otrzymali nagrody, a Irena oprócz tego została zaproszona na XII Ogólnopolski Konkurs Recytatorówki, który odbędzie się w maju br. Osiągnięcia naszych reprezentantów — to nie tylko ich osobisty sukces, to również potwierdzenie owocnej pracy ich nauczycieli, obalające tezę o niskim poziomie naszego szkolnictwa. Nawet w dzisiejszych czasach ogólnego zniechęcenia są nauczyciele — entuzjastki, całkowicie oddani szkole są też uczniowie, którzy chcą się uczyć i chcą czegoś więcej niż oferuje program szkolny. Dla przykładu: Walerian nigdy nie brał udziału w podobnych imprezach, ale sam zdecydowanie spróbować swych sił w deklaracji i zwrócił się z tym do swej polonistki Lili Andruszkiewicz. Irena Bezubowa uczy się w klasie rosyjskiej, zauważyła ją polonistka Krystyna Na-

rkiewicz, wciągnęła do pracy w szkolnym kółku teatralnym i w ten sposób Irena ma na swym koncie już kilka nagród i wyróżnień w różnych konkursach.

Program spotkań był niezwykle urozmaicony, uczestnicy treściwie spędzili każdą chwilę. A były to m.in. zajęcia warsztatowe w Wyższej Szkole Teatralnej ze wspaniałymi wykładowcami. Najmiliej młodzieży wspomina zajęcia ze Zdzisławem Dąbrowskim, który tak potrafił wskazać błąd każdego, że już nikt więcej tego samego nie powtórzył. Przydały się również ćwiczenia dyktynki, ćwiczenia na oddychanie, nauka recytacji i śpiewu, zajęcia z zakresu doboru i interpretacji tekstów. Dodatkowo, że swoje zajęcia warsztatowe nie różniły od zajęć, które przyjechali razem z uczestnikami.

Wiele emocji wywołały obejrzone przedstawienia teatralne, czegoś tak odmiennego nasi recytatorzy jeszcze nigdy nie widzieli. Wszyscy uczestnicy zaproszeni byli również na "kolację wigilijną". Największym jednak i niezapomnianym przeżyciem były wspaniałe wyrecytowane przez Andrzeja



Głowackiego koncertu galowy. Jak zgłodnie twierdziły Joanna i Justyna, nie odczuwaliśmy żadnej prawie tropy, gdyż atmosfera była niezwykle życzliwa, a uczestnicy i wykładowcy czuli się ze sobą wspaniale.

Tyżdzień spędzony w Polsce był więc dla uczestników "Kresów'95" cudownym przeżyciem, piękną lekcją obcowania z poezją. I w tym miejscu wy-

pada podziękować wszystkim organizatorom, ludziom, dzięki którym ten błogi kawałek się odbywał, a którzy i miłośnikom co roku stają się bliższymi jeszcze kilku osobom.

Barbara SOSNO
NA ZDJĘCIU: recytatorzy z Litwy podczas "kolacji wigilijnej".
Repr. T. Wazniwicz

SPORT

Turniej czterech Skoczni
Ostatni, czwarty etap Turnieju Czterech Skoczni odbył się w Białym...

Ważnej klasyfikacji czterech turniejów pierwsze miejsce po raz czwarty zajął...

Płk po koszem

Na prawie miesięcznej przerwie wzięlirowni rozgrywkę o mistrzostwo Litwy...

Obecnie na czele tabeli turniejowej znajduje się "Atlasas" — 13 zwycięstw...

Pierwszy w plebiscytcie

Na roz 61 "Przegląd sportowy" przeprowadził plebiscyt na najpięknego sportowca...

Najlepszy strzelec

Za najlepszego na świecie strzelca piłkarskiego za rok 1995 został uznany 31-letni kapitan reprezentacji Niemiec...

W gościnie — chór akademicki z UMCS

W piątek 12 stycznia do Wilna przyjechał 50-osobowy chór akademicki z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej...

Ku uwadze kierowników zespołów artystycznych

"Kwiaty Polskie 96"

Z Mrągowa, gdzie w roku ubiegłym z dużym powodzeniem odbył się I Festiwal Kultury Kresowej...

Prócz tego, w grudniu w Rymanowie-Zdroju (Polska) odbyła się narada konsultacyjna przed X Rzeszywanym Festiwalu...

TELEWIZJA

WTOREK, 9 STYCZNIA

7.00 — Dzień dobry, 9.00 — Teleonans, 9.05 — Wiadomości (franc.), 17.00 — Wiadomości (franc.), 17.00 — Rozmowy wileńskie...

6.55 — Program, 7.00 — Poranne oko, 9.00 — Teleskoop, 9.05 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV

8.30 — "Tak świat się kręci", 9.30 — Program Deutsche Welle, 19.30 — Program, 19.00 — Świat głupot...

TELE-3

7.00 — CNN, 7.30 — Muzyka, 7.45 — Film anim., 8.15 — 30 proc. 8.30 — "Santa Barbara"...

WILEŃSKA TV

8.05 — Wiadomości z Wilna, 8.20 — 90x60/90, 8.40 — Moja historia, 9.40 — "Jeden do dziesięciu"...

KOŃWIŃSKA TV

7.00 — Ekspres poranny, 1.8.30 — "Kameleon", 9.00 — Ekspres poranny, 2.9.30 — "Czarownica"...

1 KANAŁ

5.00 — Poranek, 8.00 — Dziennik, 8.15 — "Tajemnica kobiety z tropików"...

LNK TV

6.55 — Program, 7.00 — Poranne oko, 9.00 — Teleskoop, 9.05 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV

8.30 — "Tak świat się kręci", 9.30 — Program DW, 18.50 — Program, 19.00 — Stare kawały...

TELE-3

7.00 — CNN, 7.30 — Muzyka, 7.45 — Film anim., 8.15 — 30 proc. 8.30 — "Santa Barbara"...

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Program dnia, 10.15 — "Przygrywka"...

zyczna Skrzynka Telexpressu, 11.15 — "Janosik" — serial TVP, 12.15 — Blok programów edukacyjnych...

1.00 — Kawa czy herbata? 8.45 — V.I.P. — Rozmowa Jedynki, 9.00 — "Albert" — piąty Muzykietów...

TV P-1

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.25 — Gimnazjum, 10.30 — Dom w przszołość...

WILEŃSKA TV

8.05 — Wiadomości z Wilna, 8.20 — 90x60/90, 8.40 — Moja historia, 9.40 — "Jeden do dziesięciu"...

KOŃWIŃSKA TV

7.00 — Ekspres poranny, 1.8.30 — "Kameleon", 9.00 — Ekspres poranny, 2.9.30 — "Czarownica"...

1 KANAŁ

5.00 — Poranek, 8.00 — Dziennik, 8.15 — "Tajemnica kobiety z tropików"...

LNK TV

6.55 — Program, 7.00 — Poranne oko, 9.00 — Teleskoop, 9.05 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV

8.30 — "Tak świat się kręci", 9.30 — Program DW, 18.50 — Program, 19.00 — Stare kawały...

TELE-3

7.00 — CNN, 7.30 — Muzyka, 7.45 — Film anim., 8.15 — 30 proc. 8.30 — "Santa Barbara"...

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Program dnia, 10.15 — "Przygrywka"...

17.25 — Program, 17.30 — Teletekst, 18.00 — Program polityczny "Spójrzmy uważnie"...

WILEŃSKA TV

8.05 — Wiadomości z Wilna, 8.20 — 90x60/90, 8.40 — Moja historia, 9.40 — "Jeden do dziesięciu"...

KOŃWIŃSKA TV

7.00 — Ekspres poranny, 1.7.15 — Program inf. "Przedsiębiorczość dziś", 8.30 — "Kameleon"...

1 KANAŁ

5.00 — Poranek, 8.00 — Dziennik, 8.15 — "Tajemnica kobiety z tropików"...

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Program dnia, 10.15 — "Przygrywka"...

LNK TV

6.55 — Program, 7.00 — Poranne oko, 9.00 — Teleskoop, 9.05 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV

8.30 — "Tak świat się kręci", 9.30 — Program DW, 18.50 — Program, 19.00 — Stare kawały...

TELE-3

7.00 — CNN, 7.30 — Muzyka, 7.45 — Film anim., 8.15 — 30 proc. 8.30 — "Santa Barbara"...

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Program dnia, 10.15 — "Przygrywka"...

LNK TV

6.55 — Program, 7.00 — Poranne oko, 9.00 — Teleskoop, 9.05 — "Bez domu jest źle"...

BAŁTYCKA TV

8.30 — "Tak świat się kręci", 9.30 — Program DW, 18.50 — Program, 19.00 — Stare kawały...

TELE-3

7.00 — CNN, 7.30 — Muzyka, 7.45 — Film anim., 8.15 — 30 proc. 8.30 — "Santa Barbara"...



Starysz pan przychodzi do lekarza. — Jest pan zdrow jak ryba. Dojeżdż pan do dziewięćdziesięciu — mówi lekarz.

— To mało pocieszając, jutro kończyć 90. —

— A co, nie mówięm.

Na budowie robotnik krzyczy do kolegi.

— Co tam robisz?

— Nic!

— Jakśkolwiek, pożyczmy domowi.

Nauzyciel pyta ucznia:

— Kiedy zmarł Aleksander Macedoński?

— Zmarł? Nawet nie słyszałem, żeby chorował.

Mały Janek rysuje portret taty.

— Dlaczego narysowałeś mi zielone włosy? — pyta tata.

— No nie miałem tycy farby.

Słowo o Czytelnikach

"Najważniejsze, że jesteście i coś tu jeszcze dodać..."

— Czy Pani pracuje w "Kurierze" — zapytał niespodzianie szpakowaty pan, głośmy czekał na XI piętrze na windę w Domu Prasy.

— Tak.
— Bardzo przepraszam, że tak się zwracam obcasowo, ale znam wszystkich pracowników zaocznie, więc obecnie, gdy często przyjeżdżam do redakcji, marzę, by poznać wszystkie, czyli artykuły czytam od lat ponad 40.

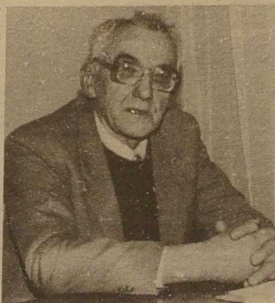
— Od 40 lat jest Pan naszym Czytelnikiem?
— Nawet więcej, bo od roku 1954. Spóźniłem się o rok, bo byłem w wojsku.

Pan Emir Szabanowicz, zwany przez wielu Mirkiem, jest, jak sam określa, polskim Tatarem. Jego ojciec służył w Wojsku Polskim, w domu na co dzień był polski. Więc, oczywiście, szkoła była też polska.

— Chodziłem do gimnazjum, które mieściło się niedaleko Ostrej Bramy. Potem przenieśli naszą budę na Antokol. Nietypowa była ta moja klasa, wielu mocno przerosniętych (tak jak ja), wiadomo, wojna. Wiek w klasie 10 (a był to rok 1950) powołano mnie do wojska. Trzy lata oddałem służbę wojskowej, czyli marynarce. Moje koleżki i koleżanki ukończyły szkołę w 1951, ja zaś w 1954. Wtedy to właśnie po powrocie po trzy pierwsze trafili mi do rąk "Czerwony Sztandar", który właściwie zachęcał do moim przyszłym zawodzie. Znalazłem tu ogłoszenie o studiach w szkole pedagogicznej w Wilejce. Wstąpiłem na specjalność: przyroda i geografia. A po ukończeniu tej szkoły, już jako nauczyciel w Kowalczukach, wstąpiłem na zaoczne studia do Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego. Studiowałem w języku litewskim i bardzo się cieszę, że udało mi się opowiedzieć również ten język.

Kiedy to zaczęłam o językach, to właściwie często się zastanawiałem: jestem Tatarzem, a wszystko, co polskie, jest mi tak bliskie. Rozpoczynając od gazety, a kończąc na zabytkach sakralnych. Kościoły znam nie gorzej niż swoje świątynie, a przecież na Litwie zostały tylko 4 meczety tatarskie. Historia splatała nam okrutnego figla. Jest nas więcej niż np. Karaimów, a zapomniałmy swój język, swoją kulturę. Dobrze, że jest teraz stowarzyszenie, może nastąpi odrodzenie. Kultura polska zastąpiła mi więc całkowicie moją rodzinną. Ze nie zostałem w całokształt próżni kulturowej, wielka zasługa waszego pisma, z którym nie rozstaję się ani na jeden dzień. Jako nauczyciel robiłem wykładki tematyczne. Mam zestawy nie tylko przyrodnicze, ale też literaturne, historyczne, sportu itd. Często sięgam do nich nawet dziś, kiedy jestem emerytą.

Nie byłam też nigdy pasywnym czytelnikiem. Mam od "Czerwonego Sztandaru" dyplom honorowy za rozpowszechnianie pisma, który sobie wielce cenię, kilka upominków. M. in. to od portmonetka, to również dar Waszego pisma.



Jak się cieszyłem, kiedyś zmienił mi nazwę na "Kurier Wileński" mający bogate tradycje, bogatą historię.

— Przyjeżdża Pan do redakcji po pismo...
— Z Białej Waki w rejonie sołectniczym.

— Toż to prawie 30 kilometrów?
— Oczywiście. Długość to codziennie tego nie mógłbym robić, ale raz czy dwa tygodniowo, mogę. Powiem szczerze: nie jest to dla mnie nie tylko uciążliwe, a wręcz odwrotnie, ma swoje plusy. Primo: w Wilnie mieszkają mama i siostra, więc je odwiedzam. Po drugie, zawsze staram się ten wyjazd tak wykorzystywać, by coś zobaczyć, gdzieś schodzić. Jestem stałym widzem na koncertach "Willii", "Wileńszczyzny". Często bywałem w Opezer. A w końcu ubiegłego roku udało mi się trafić na Wojsko Polskie i W. Norek. Toż to prawdziwa uczta duchowa.

— Szkoła, praca, że emerytura nauczyciela (zresztą jak wszystkie emerytury) jest tak skromna, że człowiek się nie rozkręci — jak pójść na koncert — to brakuje na pismo. No. dwa lata kupowałem "Znad Wilii" — dziś też bym chciał mieć te i inne polskie pisma wydawane na Litwie, ale cóż... Długość to wypisałem "Kurier" na redakcję. Teraz się cieszę. Mam tu dawnych znajomych — szkolną koleżankę, żonę koleżki z ławy szkolnej. Poznałem sporo dziennikarzy, których, jak nadmieniam powyżej, znałem zaocznie i bardzo ceniłem i cenię.

Co mi się nie podoba w gazecie? To najtrudniejsze pytanie. Mam wileński sentyment do pisma, nie jestem więc obiektywny. Zresztą wiem, że macie nielutwo. Zmniejszona objętość, to przecież nie do dobrego życia. Ale na tych stronach, które są, znajduję sporo do czytania, a czytam gazetę od deski do deski. Chciałoby się co prawda więcej operatywnej informacji, bo na niektóre imprezy nie można zdążyć, szczególnie ludziom mieszkającym w terenie.

Najważniejsze, że jesteście. Nic do tego naprawdę nie mogę dodać.

Helena GŁADKOWSKA
NA DZIECIUCI: nasz wspaniały Czytelnik — pan Emir Szabanowicz.
Fot. Zbigniew Markowicz

EKRANY

SKALWIJA — I sala — "Zegnął, mój konkubinie" (Chiny) — o 14, 16, 18, 10. II sala — "Goście" (Francja) — o 12, 20, 15. III sala — "Mścisz się" (USA) — o 12, 14, 16, 18, "Jesiennie legendy" (USA) — o 18, 20, 15.

LIETUVA — "Niezwykłe przygody Jankesów w Afryce" (W. Brytania) — o 12, 14, 16, 18, 20.

VILNIUS — 9-10, 12-14, 1 — "Figiel miłośca" (USA) — o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30; 11.1 — o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, 11.1 — "Imię Róży" (Niemcy, Włochy, Francja) — o 19, 30.

HELIOS — I sala — "Zabite Zos" (USA) — o 13, 18, 20, "Opawca" (USA) — o 11, 10, 14, 50, 16, 30, 20, 10. II sala — "Likwidator" (USA) — o 11, 20, 13, 30, 15, 40, 17, 50, 20.

VIDEOSALON — "Pragnienie przyjemności" (Włochy) o 10, 50. "Słodka namiętność" (Włochy) — o 16, 30. "Niespodziewana śmierć" (USA) — o 12, 30, 14, 30, 18, 30, 20, 20.

AUSKA — 9-12.1 — "Szalone noce Kleopatry" (Włochy, Francja) — o 10, 20, 13, 50, 17, 20, 19, 13-14.1 — o 10, 30, 13, 50, 18, 19, 40. "Zwariaci" (USA) — o 12, 10, 15, 40, 13, 14.1 — o 12, 10, 13, 14.1 — "Gita z Sitapura" (Indie) — o 15, 40.

VIDEOSALA "Oza" — 9.1 — "Paryż, Teksas" — o 18, 10.1. "Wzlot" — o 17, 30. "Kolor granatu" — o 19, 30. Trylogia T. Abudżde: 11.1 — "Błaganie" — o 17, 30; "Drzewo pragnień" o 19, 30; 12.1 — "Skroch" — o 18, 13.1. "Nie smuć się" — o 16.

"Okrutny romans" — o 18, 14.1. "Siedmiu samurajów" — o 15, 8 1/2" — o 18.

DRAGUŠTĖ — "Koktail" (USA) — o 16, 18.

VINGIS — "Tango" (Francja) — o 15.

PERGALĖ — "Kickboks-4. Agresor" (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20. W hollu — 10.1 i 9.1 14.1 o 16 — wieczory dla osób starszych, 12-14.1 — Dyskoteka młodzieżowa.

ZNAD WILII
73.34/103.8 FM

Zwariowana Dziewiętnastka

Notowanie 86
6 stycznia 1996

1. Roxette "You don't understand me"
2. Coolio "Gangsta's paradise"
3. Ace of Base "Beautiful life"
4. Everything But the Girl "Missing"
5. Sel "Lietus"
6. Lirio "Sobiedou ya"
7. Madonna "You'll see"
8. 2 Unlimited "Do what's good for me"
9. East 17 "Thunder"
10. Scatman John "Hey you!"
11. Shaggy "Boombastic"
12. Queen "Heaven for everyone"
13. Rednex "Wild'n free"
14. Ofspring "Self esteem"
15. Michael Jackson "Earth song"
16. Whitney Houston "Exhale (shoop, shoop)"
17. Sin with Sebastian "Golden boy"
18. Haddaway "Love be thy name"
19. Spectre "James Bond dance theme"

Nowości:

1. Mżene Farmer "XXI"
2. Elton John "House"
3. D:Ream "Partz up the world"

Głosowanie:

sobota 14.00-15.00
tel. (22) 42 94 60

listownie:

Radio "Znad Wilii"
(Zwariowana 19-ka)
al.Laisvės 60,
2056 Vilnius

Zagraj i wygraj!

BINGO

Salon czynny codziennie
od 14 do 6 rano.

Ul. Vilniaus 10/16, tel. 62-01-86, Wilno

Dotyczy członków Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców

Wydawanie legitymacji trwa

- Zawiadomiam, że
1. Termin ważności legitymacji członkowskich wzoru "Lietuvos politinių kalinių ir tremtinių sąjunga" upłynął 31 grudnia 1995 r.
 2. Od 1 stycznia 1996 r. ważne są nowe legitymacje wzoru "Lietuvos politinių kalinių ir tremtinių bendrija".
 3. Wydawanie nowych legitymacji jeszcze jest kontynuowane. Zgłaszając się należy do siedziby PS WWWPPZ (ul. A. Jakšto 9-122) z paszportem i 2 fotografiami.
 4. Osoby, które nie uiszczy składowki członkowskiej za 1995 r. oraz nie uzyskały dotychczas zaświadczenia o rehabilitacji i nie zgłoszą się do 1 marca 1996 r., będą skreślone z listy członków.

Romuald Gieczewski, prezes

BRILLIANT'S Jubilerski sklep
czynny codziennie

Ul. Aušros Vartų 19 (składowa - 103) Wilno.

Skupujemy
złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie.

Vilnius, tel. 22-23-23.

STOMATOLOGIJA DLA WASZEJ RODZINY

Leczymy, protezujemy, szybko wykonujemy na miejscu zdjęcia rentgenowskie. Bezpłatne badanie profilaktyczne dla pacjentów. Gwarantujemy!

Tel. 62-36-53
(Zam. 26)

SPRZEDAM
tylną część wozu, koła i linna uprzęż.

Tel. 41-69-42.
(Zam. 1691)

SKLEP JUBILERSKI
najdrożej skupuje złoto, platynę, wyroby jubilerskie i wyroby z brylantami.

Al. Laisvės 40, Vilnius, tel. 42-13-81.
(Zam. 1701)

SPRZEDAM
3-pokojowe mieszkanie po do-
brym remoncie (86 m²) przy ul. Šilo.

Tel. 61-52-29.
(Zam. 14)

SPRZEDAM
1,5-pokojowe mieszkanie koło
rynku kwiatowego przy ul.
Basanavičiaus. Cena 11700.

Tel. 61-40-14.
(Zam. 15)

SPRZEDAJĘ
niewykoczony w pełni dom (150 m² w Nowej Wilejce na działce (12 arów gruntu). Cena 12.500.

Tel. 61-52-29.
(Zam. 27)

POTRZEBNA
KOBIETA,
która ma zawód kucharza lub smacznie gotuje, do pracy w prywatnym domu (opłata 200 Lt).

Tel. 67-78-79 od godz. 18.
(Zam. 28)

OSOBY CIERPIĄCE NA CHRONICZNE SCHORZENIA
układu nerwowego, kręgosłupa (w tym skrzywienie) mogą uzyskać wysoce wykwalifikowaną pomoc lekarską w europolskiej najwyższej kategorii Władz. Republikańskiej (terapia manualna i igłofizjoterapia laserowa).

Vilnius, Basanavičiaus 15, tel. 65-09-56 od godz. 11 do 17.
(Zam. 30)

KALENDARIUM

- * Wtorek (9.1) jest 9 dniem 1996. Do końca roku 356 dni.
- * Znak Zodiaku — Koziorożec.
- * Imieniny: Juliano, Marceju, Marcjan, Witalisa.
- * Wschód Słońca — 8.41, zachód — 16.13. Długość dnia 7 godz. 32 min.

DOGODKI

Litewska Służba Hydro-meteorologiczna przewiduje na 9 stycznia pogody chmurne z przejaśnieniami. W opadach. Wiatr południowo-wschodni umiarkowany do silnego. Temperatury od 3-5 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe opady śniegu z deszczem. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 3 stopni mrozu.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukowo SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nazwa adres: Laisvės pr. 60,
2056 Vilnius, Lietuva Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literaturny i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszenia — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondent na rejon sołectniczy — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie czytelników zawarte w listach nie są
ważne są zbierane z opinii redakcji.

Dyrektor redaktora
Jerzy SURWIŁO